

Z cyklu: MARZENIA ŚCIĘTEJ GŁOWY
Trzeźwa stolica

„Naokoło Świata”,
nr 59 z 1929 roku

Za przykładem Pruszkowa niektórzy radni st. m. Warszawy zamierzają preforsować projekt bezwzględnej prohibicji. Trudno na razie przewidzieć, czy społeczeństwo zajmie w tej sprawie stanowisko przychylnie. Jedno jest pewne: w razie wprowadzenia reformy początki będą nad wyraz denerwujące.

Studiując prasę amerykańską, możemy z góry wyobrazić sobie, jak będzie wyglądała codzienna kronika wypadków w sensacyjnym dzienniku warszawskim.

Ponure odkrycie

Na podstawie anonimowej informacji, władze policyjne dokonały rewizji w mieszkaniu niejakiego Rocha Kowalskiego (Bednarska 36). W skrytce pod podłogą znaleziono gąsiorek z etykietą „Miód Staropolski”. Płyn wykazał zawartość 11% alkoholu etylowego.

Zagadnięty w tej materii Kowalski uniósł się gniewem i zawołał:

– Mospanie! Azaliż nie uszanujesz skarbu, pozostawionego mi przez przodków?

Naczynie wraz z zawartością uległo konfiskacie. Sędzia śledczy oddał Kowalskiego pod nadzór policji.

Z Pogotowia Ratunkowego

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 2422 wypadkach. Z tej liczby stwierdzono 859 zatruc denaturatem, 684 zatruc kinderbalsamem, 386 politurą, 112 wodą kolońską, 380 płynem do wywabiania plam oraz jedno złamanie nogi.

Bankiet kolombofilów

W malinowej sali hotelu „Bristol” odbył się wczoraj bankiet miłośników gołębi pocztowych. W odpowiedzi na mowę przewodniczącego delegat Ministerstwa Poczty i Telegrafów wznosił toast napojem „Sisi” za rozwój pożytecznej placówki. Następnie zabrał głos przedstawiciel dozorców domowych i, trzymając w dłoni puchar lemoniady, uskarżał się w imieniu kolegów na wyjątkowo smutne czasy. Reszta wieczoru upłynęła w nastroju dość serdecznym.

Tajemnicza Julka

Przechodnie, podążający ulicą Tamka, obserwowali niezwykłą scenę. Mężczyzna lat średnich, leżąc na chodniku, całował wyraz „Julka”, napisany węglem

na ścianie. Gdy go podniesiono, chwiał się na nogach i mruczał. Ponieważ zrodziło się podejrzenie, iż osobnik ów jest zatruty alkoholem, przepłukano mu żołądek. Płyn odesłano do analizy.

Aresztowany, nazwiskiem Maciej Zając, nie przyznaje się, twierdząc uparcie, że wszystkiemu winna jest Julka, przez którą stracił głowę. Do czasu wyświetlenia sprawy zamknięto go w Areszcie Centralnym.

Napad na aptekę

Wczoraj, o godz. 9 i pół wiecz., na aptekę „Pod Eskulapem” napadło sześciu bandytów, uzbrojonych w krótkie karabinki oraz granaty ręczne. Zasypawszy personel kulami, rozbili szafę, zrabowali blaszaną spirytusu i uciekli w dwu samochodach. Pościg nie dał wyników. Magister farmacji dogorywa. Pomocnik ciężko ranny. O zajściu spisano protokół.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wobec coraz częstszych napadów, apteki będą zaopatrzone w kulomioty.

Kłopoty z furiatem

Po wypiciu butelki utrwalacza fotograficznego marki „Kosmos”, ceniony doróżkarz, p. Walenty Magierek, uległ atakowi szału. Skatował żonę, dziatki, pocałował teściową w rękę, po czym powiesił się w stajni. Na szczęście konie narobiły alarmu. Zwabiony dozorca odciął desperata i sprzedał postronek za 20 złotych.

Władysław Zambrzycki